

# JP Morgan narzędziem w rękach Chińczyków

15 stycznia 2014

Główne banki bulionowe określane często jako US Commercial przez lata trzymały ogromną pozycję short w kontraktach terminowych na złoto i srebro. Pozycja ta zazwyczaj zwiększała się gdy cena rosła po czym kartel organizował nagłą wyprzedaż, po której aktywowały się zlecenia stop loss i dochodziło do złamania ceny. Banki bulionowe zamykały zyskowe kontrakty. Cena powoli odbudowywała się i cyklicznie powtarzany proces przynosił bankom zarówno zyski finansowe jak i ograniczał wzrost ceny metalu.

W połowie zeszłego roku doszło jednak do sporej zmiany. Mianowicie główni manipulanci czyli cztery banki bulionowe z USA zmieniły znaczną pozycję short (zyskują gdy spada cena) na long. Wydawało się, że banki zmieniły nastawienie do złota. Analizując kilka ostatnich wydarzeń doszedłem jednak do trochę innych wniosków. Czy trafnych, okaże się za kilka miesięcy.

Ostatni Bank Participation Report Futures prezentuje następujące dane:

Wynika z nich, iż 4 największe banki mają łączną pozycję netto long rzędu 57 tys. kontraktów.

Po dokładnym przeanalizowaniu tego co się dzieje w JP Morgan sytuacja wygląda jednak inaczej. Mianowicie w ciągu kilku ostatnich miesięcy gigantyczna pozycja short JPM wynosząca ok 70 tys. kontraktów została zamknięta przy okazji kwietniowej i czerwcowej paniki. Jednocześnie JPM nieustannie zwiększał pozycję long dochodząc do 75 tys. Kontraktów na koniec roku 2013.

Skoro zatem sam JP Morgan posiada netto 75 tys. kontraktów

long (kontrakty long czyli oferta kupna złota) to okazuje się, że pozostałe trzy główne banki nadal mają pozycję netto short (ofertę sprzedaży złota).

Czemu zatem pozycja głównego manipułanta jest tak różna od pozostałych banków. Otóż gigantyczna pozycja long (kupuje złoto) jest wykorzystywana do przejmowania rezerw fizycznego złota z zapasów Comexu zdeponowanych w magazynach (JP Morgana, HSBC, Scotia Mocatta i BricSU).

Sytuacja zaczyna powoli się krystalizować jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że główny budynek JP Morgana na Manhattanie przeszedł ostatnio w ręce Chińczyków za pół ceny podczas gdy ceny nieruchomości w NY biją rekordy. Póki co, są to tylko moje domysły ale jest możliwe, że JPM przeszedł pod realną kontrolę Chińczyków i jest narzędziem służącym do przejmowania pozostałych zapasów złota fizycznego dostępnych na rynku.

Tylko w grudniu z ogromnej pozycji 75 tys. kontraktów każdy opiewający na 100 uncji zrealizowanych zostało 3400 co odpowiada 97% kontraktów kończących się w grudniu. Oznacza to, że z topniejących zapasów Comexu, JP Morgan wyciągnął jakieś 10,5 tony. Jednocześnie w tym samym czasie odmówiono realizacji kontraktów innym klientom zmuszając ich do rozliczenia w gotówce. Dziesięć ton co prawda nie jest ilością powalającą lecz przy obecnych zapasach zwyczajnie nie można wyciągnąć więcej w ciągu 1 m-ca.

Podobne ilości zapewne zostaną wyciągnięte w nadchodzących miesiącach. Bardzo ważny jest jednak fakt, że łączne zapasy Comexu (pozycja registered – metal może być użyty do rozliczenia kontraktów) szacowane są na 480 tys. uncji czyli 15 ton. Dla porównania, w marcu 2013 zapasy wynosiły jeszcze 3 mln uncji czyli 93 tony.

Skąd jednak wziąć metal jeżeli zostało go zaledwie 15 ton? Otóż kartel zapewne znajdzie sposoby na przedłużenie funkcjonowania rynku papierowych derywatów.

Być może JPM zadowolili się metalem, który został zdeponowany przez zewnętrznych klientów, a którego jest ciągle około 230 ton. Nie byłby to żaden precedens. Od kilku lat toczą się liczne procesy na całym świecie wytoczone przez klientów, którym odmówiono wydania zdeponowanego złota.

Innym rozwiązaniem jest np. transfer złota z zapasów GLD ciągle wynoszących ok. 800 ton. Poza bankami bulionowymi praktycznie żaden inny posiadacz certyfikatów nie ma możliwości konwersji papieru na metal. GLD przez lata doskonale sprawdzał się jako główny instrument mający za zadanie odciążenie mas od zakupu metalu fizycznego. Ostatecznie jakiegokolwiek zapasy metalu są w posiadaniu ETF'u muszą przejść w jedyne słuszne miejsce. Doskonałym przykładem jak załatwia się takie sprawy jest case funduszu ABN Amro, którego klienci z dnia na dzień dowiedzieli się, że ich fundusz inwestujący w złoto wycofuje się z możliwości konwersji jednostek na metal i klient co najwyżej może zadowolić się gotówką stosownie do wyceny na podstawie ceny spot.

W całej układance jest jeszcze jedna możliwość. Chińczycy skupując przez ostatnie lata całe dostępne złoto posiadają najprawdopodobniej największe zapasy na świecie dużo, dużo większe niż oficjalne rezerwy. Dla odróżnienia zachód praktycznie pozbył się kruszcu co potwierdza sprawa zwrotu niemieckiego złota. Giełda w Szanghaju handluje kontraktami terminowymi zabezpieczonymi złotem. W skali globalnej metal fizyczny odpowiada za mniej więcej 1 % całego handlu. Zakładając, że dni Comexu są policzone Chińczycy mogą mieć w planach przejęcie globalnego handlu kontraktami na złoto. Rynek szacowany jest na 5 bln USD i generuje nie małe dochody.

Główna siedziba JPM będąca jednocześnie największym skarbcem w USA doskonale wpisywała się w plany dominacji globalnego handlu złotem zarówno w Azji jak i w USA czy w Londynie.

Sceptycy mogą oczywiście twierdzić, że USA na to nie pozwoli. Jeżeli tak to za czym pozwoleniem w ciągu ostatnich 30 lat z USA przeniesiono do Chin miliony miejsc pracy oraz co ważniejsze całą technologię? Chiny znalazły się na obecnej pozycji nie przypadkiem. Bez ogromnych preferencji handlowych żaden kraj nie mógłby się rozwijać w takim tempie. Poza tym to nikt inny jak George Bush Senior (Mr. NWO) był autorem otwarcia Chin na świat.

Moim zdaniem oddanie Chińczykom głównej siedziby JPM miało dużo większe znaczenie niż zwykły zakup nieruchomości. Jeżeli ten sam bank nagle przyczynia się do drenażu złota z Comexu, a tym samym do szybszego rozpadu centrum manipulacji to mamy do czynienia z zakulisowymi działaniami. Moim zdaniem Chińczycy odstąpili od nagłego ataku na obligacje i petrodolara w zamian za ciche przyzwolenie FED'u (JPM) na dalszy drenaż złota z zachodu. Gdy tylko drenaż się zakończy przyjdzie czas na złotego petro juana.

Najwidoczniej w całej grze z Chińczykami zbyt wiele osób na zachodzie zapomniało o mądrym przysłowiu „Kto posiada złoto ten ustala zasady gry”.

Źródło: [IndependentTrader.pl](http://IndependentTrader.pl)